

Eugeniusz Niemiec

50 LAT SZPITALA W KRYNICY ZDROJU

Część I (do 1995 roku)

Tradycje lecznictwa w Krynicy sięgają tak dawno, jak sama Krynica, a legendy twierdzą, że lecznicze źródła słynęły wśród mieszkańców tej ziemi od niepamiętnych czasów, gdy szumiał tu tylko gęsty bór. Zakład Zdrojowy w roku 1993 obchodził 200-lecie swego istnienia. Jednak prawdziwy rozwój Krynicy zaczął się dopiero w drugiej połowie XIX wieku. W roku 1856 do Krynicy przyjechała komisja pod przewodnictwem profesora Józefa Dietla, która określiła stan i potrzeby Zakładu Zdrojowego, a przede wszystkim jego walory lecznicze. Prof. Dietl zyskał miano „wskrzesiciela” uzdrowiska (co upamiętnia wzniesiony w 1900 roku pomnik profesora dłuta M. Zawiejskiego¹). Pod koniec wieku XIX i w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku, m.in. dzięki lekarzom zdrojowym – drowi Michałowi Zieleniewskiemu, drowi Henrykowi Ebersowi, a w szczególności pod kierownictwem dyrektora uzdrowiska inż. Leona Nowotarskiego, Krynica przeżywała swój dynamiczny rozwój. Pod względem ilości kuracjuszy, sławy i świetności Krynica stała się w jednym szeregu z największymi uzdrowiskami Europy, takimi jak Karlovy Vary, Vichy, Wiesbaden.

Żywiolowy rozwój Krynicy miał także negatywne skutki: potok Krynyczanka był tak zatruty ściekami, że nie tylko w nim, ale nawet i w Popradzie na odcinku kilku kilometrów zamarło życie biologiczne; uzdrowisko nękała endemia duru brzuszego. Rozwój sportów zimowych (hokej, saneczkarstwo, narty) stał się powodem znacznego wzrostu urazów. W tej sytuacji palącą stawała się konieczność leczenia szpitalnego wielu kuracjuszy. Tymczasem najbliższy szpital był w oddalonym o 35 km wyboistej drogi Nowym Sączu. W Krynicy istniał co prawda już od 1898 roku mały dom izolacyjny, miał on jednak raczej zadania prewencyjne w przypadku chorób zakaźnych. Po oczyszczeniu i prawidłowym ujęciu wód mineralnych, wprowadzeniu wodociągów (1900 r.), a w szczególności po uruchomieniu oczyszczalni ścieków (1927 r.), stan sanitarny uległ znacznej poprawie.

Nadal jednak sprawa budowy szpitala nie mogła się przebić do świadomości ówczesnych decydentów. W 1903 roku został powołany Komitet Budowy Szpitala pod przewodnictwem dra Zygmunta Wąsowicza i mgra Henryka Nitribitta, który rozpoczął

¹ Jan Zawiejski, architekt, który zostawił w Krynicy kilka budynków wg swoich projektów (zob. Jacek Purchla, *Jan Zawiejski w Krynicy. W 150. rocznicę urodzin architekta*. „Almanach Muszyny” 2004, s. 5-14) miał młodszego brata Mieczysława (1856-1933), bardzo zdolnego rzeźbiarza. Mieczysław studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu, a później u Augusto Rivalta w Akademii florenckiej. Zamieszkał we Włoszech, miał też pracownię w Nowym Jorku. Wykonywał m.in. rzeźby na fasadzie Teatru im. Słowackiego w Krakowie. Krynickie „koneksje” Jana musiały sprowadzić także i Mieczysława do „Perły Wód” (przyp. red. – za podpowiedź dziękujemy prof. Jackowi Purchli).

zbiórkę funduszy na budowę szpitala. Do roku 1908 zebrano nieco ponad 24 000 koron. Brak danych, co stało się z tymi funduszami w czasie I wojny światowej. Po odzyskaniu niepodległości Nadzwyczajny Komitet do Walki z Epidemiami w 1921 roku uznał za niezbędną budowę szpitala w Krynicy i przeznaczył na ten cel znaczącą kwotę pieniędzy. Niestety Krynica szansy tej nie wykorzystała, tak jak np. zrobiło to Zakopane. Od maja 1935 roku rozpoczęła się uporczywa paroletnia walka dra Ferdynanda Pawłowskiego, z-cy dyrektora Państwowego Zakładu Zdrojowego i naczelnego lekarza zdrojowego, o krynicki szpital. W końcu w roku 1937 Plenum Komisji Zdrojowej przyjęło wniosek o budowie szpitala. Na pierwsze wydatki zaciągnięto pożyczkę w Banku Inwestycyjnym, a wykonanie projektu zlecono inż. arch. Marcinowi Heymanowi, który przedstawił plany okazałego, dwupiętrowego gmachu głównego z loggią widokową i modernistyczną attyką oraz dwoma mniejszymi pawilonami bocznymi. Plan przewidywał umieszczenie w szpitalu stu łóżek. W dalszej kolejności Komisja Zdrojowa zadbała o odpowiednie grunty pod budowę szpitala, a po uporządkowaniu spraw formalnych, w dniu 8 sierpnia 1938 roku, sporządzono akt erekcyjny i poświęcono oraz wmurowano kamień węgielny. Budowa ruszyła bardzo energicznie i w ciągu roku oddano tzw. stan surowy, a już podczas działań wojennych w 1939 roku pokryto budynek blachą. Przed ewakuacją władz miasta zdążono zamurować lub zabić deskami okna i drzwi. Podczas okupacji niemieckiej budynek był częściowo wykorzystywany jako magazyn zboża pochodzącego ze ściąganych przymusowo kontyngentów.

Warto przypomnieć, że w okresie okupacji Krynica była uzdrowiskiem „Nur für Deutsche”, a sanatoria wykorzystywano w znacznej części dla potrzeb leczniczo-wypoczynkowych Wehrmachtu i dygnitarzy hitlerowskich. W sanatorium „Lwigród” mieścił się regularny szpital chirurgiczny z salami operacyjnymi. Być może dzięki temu, że Krynica była potrzebna Niemcom, udało się uniknąć większych zniszczeń w obrębie uzdrowiska.

W pierwszych latach powojennych ówczesny Zarząd Miejski rozpoczął przygotowania do wykończenia budynku szpitalnego. Wymagane dokumenty zostały zatwierdzone w marcu 1953 roku. W tym samym roku uzyskano potrzebne na budowę szpitala fundusze. Od listopada 1954 roku budowy doglądał nowo zatrudniony pierwszy dyrektor szpitala – dr med. Jan Śmieszek.

W październiku 1955 roku (nie udało się ustalić dokładnej daty) został otwarty szpital na 115 łóżek. Oddziały były oddawane stopniowo – najpierw oddział chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczno-położniczy, a w sierpniu 1956 roku oddano do użytku oddział dziecięcy. W wyniku drobnych korekt szpital po całkowitym uruchomieniu liczył 135 łóżek. W pamięci pracowników szpitala zachowały się informacje, że sporadycznej pomocy medycznej udzielano w szpitalu jeszcze przed jego oficjalnym otwarciem. Na przykład w styczniu 1955 roku urodziło się tu pierwsze dziecko (Barbara Bodziony), a szczęśliwa mama dostała w prezencie od szpitala wózek dziecięcy.

Warto zaznaczyć, że szpital krynicki był pierwszym wybudowanym po wojnie szpitalem w ówczesnym województwie krakowskim. Mimo spartańskich warunków

na początku działalności personel garnał się do pracy, panowała ogromna wzajemna życzliwość, a szpital cieszył się bardzo dobrą sławą w całym województwie.

Nikt wówczas nie pytał o czas pracy, nie rozliczał godzin – wszyscy mieli świadomość, że te środki, które znajdują się w dyspozycji szpitala, rozdzielane są sprawiedliwie. Nawet Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR i jej egzekutywa darzyły dyrektora Śmieszka wielkim szacunkiem i zaufaniem, choć był on zdecydowanym „reakcjonistą”. Była na przykład znana praktyka, że pierwszy sekretarz POP – pracujący jako woźnica – odwoził pana dyrektora konną bryczką do domu. Szpital nie dysponował żadnym samochodem, a transport zaopatrzenia bieżącego odbywał się konnym furgonem, natomiast transport osobowy stanowiła ta właśnie ww. konna bryczka. Zaznaczyć należy, że nie było w Krynicy też żadnej komunikacji miejskiej, więc należało do pracy chodzić pieszo, a np. z Muszyny dojeżdżało się pociągiem.



Pierwszy transport gospodarczy przed budynkiem szpitala w 1958 roku. (Fot. z archiwum szpitala)

Na pierwszych ordynatorów oddziałów zostali powołani: dr med. Jan Śmieszek (oddział chirurgiczny), doc. dr med. Stanisław Łuczyński (oddział wewnętrzny), dr med. Tadeusz Płatek (ginekologiczno-położniczy), lek. med. Danuta Kulon (dziecięcy). Dr Śmieszek był chirurgiem wszechstronnym, operował po mistrzowsku, a szczególnie sukcesy odnosił w ortopedii i traumatologii. Zmarł przedwcześnie w lipcu 1958 roku, zostawiając szpital zorganizowany, cieszący się świetną opinią.

Zmarłego dyrektora tak wspominała siostra Placyda, józefitka:

Był to człowiek wielkiej wiedzy lekarskiej, wielkiej dobroci, cierpliwym, pracowitym, życzliwym dla pracowników, a dla chorych współczującym i oddany całym sercem. Jego poświęcenie dla chorych nie miało granic, choć sam był chory. W szpitalu panował ład, porządek, karność, życzliwość i wzajemna miłość.

Siostra Placyda była instrumentariuszką, kierowała blokiem operacyjnym. Była przełożoną sióstr zakonnych, pracujących w szpitalu do 1964 roku, kiedy to niestety, na polecenie ówczesnych władz, wszystkie zostały zwolnione z pracy.

Po śmierci dra Śmieszka dyrektorem szpitala został dr med. Tadeusz Płatek. Patrząc

z perspektywy czasu na 23-letni okres jego włodarzenia szpitalem (a także ZOZ-em), można bez przesady powiedzieć, że dyrektor Płatek był największym budowniczym tych placówek. Był to czas permanentnej rozbudowy, nadbudowy, modernizacji. Nadbudowa została zrealizowana w latach 1965-1966, w wyniku czego przybyły dwie kondygnacje nad pierwotnie parterową porodówką. Liczba szpitalnych łóżek wzrosła do 251.

Obchody 10-lecia szpitala pod koniec grudnia 1965 roku były uroczyste i połączone z wręczeniem wielu odznaczeń i wyróżnień oraz nadaniem szpitalowi imienia dra Józefa Dietla, dla zaakcentowania więzi szpitala z uzdrowskiem i podkreślenia zasług profesora dla wskrzeszenia Krynicy – perły polskich uzdrowisk.



Obchody 10-lecia szpitala w 1965 r.

Od lewej: lek. Józef Reško (z-ca dyrektora),
dr med. Tadeusz Płatek (dyrektor),
Ludwika Marcinkiewicz (przełożona pielęgniarek),
lek. Eugeniusz Niemiec (oddział wewnętrzny),
lek. Andrzej Massalski (oddział chirurgiczny).
(Fot. z archiwum szpitala)

Lata sześćdziesiąte były trudnym okresem, m.in. szpital borykał się z dotkliwymi kłopotami aprowizacyjnymi. Aby temu chociaż częściowo zaradzić, dyrekcja szpitala założyła i rozwijała działalność gospodarczą pod postacią Pomocniczego Gospodarstwa Rolnego. Działalność ta zapewniła szpitalowi przez szereg lat własne mięso, tłuszcze, jarzyny, owoce.

Kolejnym etapem rozbudowy szpitala było połączenie (1968 r.) i podwyższenie o jedną kondygnację dawnych budynków garażu, kostnicy i pogotowia ratunkowego. Parę lat później (1974 r.) oddano do użytku rozbudowany budynek, który pomieścił administrację szpitala, aptekę, nowoczesnie rozwiązany punkt krwiodawstwa, pracownię anatomo-patologiczną z kostnicą, świetlicę, a także klub rekreacyjno-rozrywkowy „Hades”.

Czasy gomułkowskie powoli dobiegały końca. W ostatnim kwartale 1969 roku dyrekcja zaczęła intensywnie pracować nad reformą opieki zdrowotnej w naszym regionie, co wkrótce zaowocowało powstaniem pierwszego w Polsce Zespołu Opieki Zdrowotnej (ZOZ), który został formalnie powołany do życia z dniem 1.01.1970 roku. Nowa struktura miała na celu skrócenie dostępu pacjenta do świadczeń specjalistycznych, lepszy i bezpośredni nadzór specjalistyczny, usprawnienie badań pomocniczych, zmniejszenie administracji, lepsze wykorzystanie kadry fachowej. Ponieważ zbiegło się to niemal w czasie z objęciem bezpłatną opieką zdrowotną ludności rolniczej, szpital znów zaczął borykać się z zapełnionymi korytarzami i pogorszeniem warunków pracy. Dziś już wiemy, że idea i praktyka ZOZ-ów nie sprawdziła się, kiedyś jednak było to ukochane

„dziecko” dyrekcji. Nie podlega dyskusji pozytywny wpływ opisanych działań na rzecz poprawy bazy lokalowej ośrodków zdrowia, które w ogromnej większości znajdowały się w opłakanym stanie, często gnieźdząc się w wynajętych wiejskich izbach. Wkrótce oddano do użytku nowe obiekty lecznictwa otwartego, m.in. w Krynicy, Piwnicznej, Tyliczu, Muszynie. Kilka ośrodków przeszło też gruntowne remonty i prace adaptacyjne (np. Żegiestów).

Szpital w tym okresie większych korzyści nie odniósł, choć należy odnotować budowę hotelu dla pielęgniarek (1971 r.). W schyłkowym okresie ery Gierka zaprojektowano szereg inwestycji, jednak nie doczekały się one realizacji. Lata te przyniosły stopniowe narastanie trudności ekonomicznych (braki w dostawach energii, niedostatek zaopatrzenia w żywność i leki), a także poczucie niepewności oraz lęk o przyszłość szpitala i własną. W tych okolicznościach przebiegały obchody 25-lecia szpitala (maj 1980) – uroczystość raczej skromna, niezauważona

przez ówczesnych decydentów. Jesienią tego roku – podobnie jak w całym kraju – powstała w szpitalu najpierw grupa inicjatywna, a potem Zakładowa Organizacja NSZZ „Solidarność”, do której przystąpiła zdecydowana większość personelu. Przewodnictwo Komisji Zakładowej objął lek. med. Kazimierz Roman. Nowa organizacja związkowa rozpoczęła działania na rzecz odnowy w zakładzie i rozwiązywania, wspólnie z dyrekcją i istniejącą jeszcze POP PZPR, różnych problemów. Po 13 grudnia szpital został podporządkowany rygorom stanu wojennego. Szczęśliwie nikt z personelu nie został internowany, a wewnętrzna solidarność załogi uchroniła ją przed ingerencją z zewnątrz. Z jednym wszakże wyjątkiem – z dniem 31.12.81 r. dyrektor Tadeusz Płatek, w sposób drastycznie nieprzystwoity, został pozbawiony funkcji dyrektora, przy czym forma tego odwołania na tyle mocno wstrząsnęła dyrektorem, że nie chciał on nawet uczestniczyć w obchodach 30-lecia szpitala, na które zaproszono go cztery lata później.

Od 1 stycznia 1982 r. dyrektorem ZOZ-u (w tym szpitala) mianowany został dotychczasowy z-ca dyrektora i ordynator oddziału chirurgicznego, lek. med. Józef Reško. W ciągu blisko 9 lat sprawowania funkcji dyrektora przeprowadził on szpital przez bardzo trudny okres – najpierw czas stanu wojennego, a potem postępującej transformacji ustrojowej, starając się poszerzać zakres specjalistycznych usług szpitala i kontynuować zamierzenia inwestycyjne. M.in. oddano do użytku na oddziale wewnętrznym czterołóżkową salę intensywnej opieki (1982 r.), następnie w obrębie oddziału chirurgicznego utworzono oddział anestezjologii i intensywnej terapii oraz oddano do użytku centralną tlenownię. Podczas dziejowych przemian w roku 1989, dyr. Reško był bodaj najdłużej



Zespół lekarski oddziału wewn. (lata 70.).
Lekarze: E. Niemiec (ordynator), A. Sudyka,
Z. Chudecka, A. Niemiec, B. Rzeszutek,
M. Oleksiuk, W. Cabala, A. Gębka, E. Barciok.
(Fot. z archiwum szpitala)

urzędującym spośród wszystkich ówczesnych dyrektorów ZOZ-ów województwa nowosądeckiego.

Od 1 listopada 1990 roku ZOZ-em zarządzała p.o. dyrektora lek. med. Wanda Wojewoda, a od 14 czerwca 1991 r. na stanowisko dyrektora został powołany lek. med. Kazimierz Roman, dotychczasowy asystent oddziału chirurgicznego i przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Wkrótce nowemu dyrektorowi przyszło zdać pierwszy trudny egzamin. 16 sierpnia 1991 roku wybuchł na strychu szpitala pożar, który objął całe poddasze i dach. Gryzący dym spowił oddziały szpitalne, pełne pacjentów i personelu. Personel nadzwyczaj sprawnie ewakuował chorych, wyniesiono też co ważniejszy sprzęt. Straż pożarna ugasiła pożar na najwyższej, strychowej kondygnacji. Strychy, szatnie, dach zostały zupełnie zniszczone, a szpital zalany wodą (zwłaszcza II piętro). Odcięto energię elektryczną, nie działały windy. Kilkudziesięciu chorych zostało przewiezionych do sąsiednich szpitali, a część szpitala wyłączono na okres 1-2 tygodni z eksploatacji. Na szczęście żaden z pacjentów ani członków personelu nie doznał szwanku na zdrowiu, tylko jeden ze strażaków uległ lekkiemu zatruciu tlenkiem węgla. Po pożarze szpital spotkał się z odruchem społecznej pomocy ze strony władz miasta i sąsiednich gmin. Specjalną dotację przyznało Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej. Dyrekcja postanowiła wykorzystać zaistniałą sytuację do nadbudowania po pożarze II piętra nad główną



Najwyższa kondygnacja szpitala po pożarze.

Fot. J. Jarończyk

częścią szpitala. W oddanej w styczniu 1994 roku kondygnacji znalazły miejsce: centralne laboratorium, pracownia bakteriologiczna, gabinet rehabilitacyjny, biblioteka. W zwolnionych przez nie pomieszczeniach na parterze zlokalizowano (po remoncie) ambulatoryjną salę chorych, całodobowe ambulatorium chirurgiczne, pracownię USG oraz kaplicę (wyposażoną przez ks. prałata Władysława Podrazę, proboszcza parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Krynicy Dolnej i kapelana szpitalnego od 40 lat).

W wyniku konkursów przeprowadzonych w latach 1993-1995 stanowiska ordynatorów objęli: w oddziale dziecięcym i noworodków – lek. Wanda Wojewoda, wewnętrznym – lek. Eugeniusz Niemiec, w oddziale ginekologiczno-położniczym – lek. Janusz Stettner, w oddziale anestezjologii i intensywnej terapii – lek. Krzysztof Wróblewski, w oddziale chirurgicznym – lek. Tadeusz Frączek.

Część II (1996-2005)

W październiku 1995 roku obchodzono 40-lecie szpitala, uczczone miłą i udaną uroczystością. Poziom opieki nad pacjentami w krynickim szpitalu przedstawiał się w tym czasie chyba nieźle, skoro w listopadzie 1996 roku szpital otrzymał „Skrzydła Pięciolecia” – nagrodę czytelników „Super Ekspresu” za niezwykłą troskliwość pielęgniarek, wrażliwość na cierpienie i sposób traktowania pacjentów. To piękne trofeum zdobi hol szpitalny od 1996 roku.

Zastępca dyrektora lek. Krzysztof Wróblewski z małżonką odbierają w Krakowie nagrodę „Skrzydła Pięciolecia” dla szpitala w Krynicy (1996 r. fot. J. Jarończyk)



1 października 1997 roku stanowisko dyrektora ZOZ-u objął dotychczasowy z-ca ds. ekonomicznych mgr Marek Miejski, który jako ekonomista i administrator upatrywał szansę na wyjście z krachu finansowego w usamodzielnieniu ZOZ-u. W rezultacie podjętych przez niego działań, krynicki ZOZ został przekształcony w Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej (1 sierpnia 1998 r.). W ciągu roku 1999 na terenie byłego ZOZ-u, w wyniku przekształceń organizacyjnych, powstały liczne niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej: podstawowej, specjalistycznej i stomatologicznej.

Od 1 stycznia 2000 r., w wyniku reorganizacji szpitala, powstał osiemnastołóżkowy oddział przewlekle chorych, którego ordynatorem została lek. Anna Sudyka, oraz Ośrodek Rehabilitacji i Fizykoterapii pod kierownictwem mgra Artura Palucha. W tym samym roku, w kwietniu, Stacja Pomocy Doraźnej została podporządkowana Sądeckiemu Pogotowiu Ratunkowemu w Nowym Sączu. Decyzja ta wzbudziła w szpitalu wiele kontrowersji i wątpliwości natury ekonomicznej.

W czerwcu 2000 roku z-ca ordynatora oddziału chorób wewnętrznych, lek. Maria Alina Niemiec, uzyskała stopień doktora nauk medycznych, które to wydarzenie sprawiło w tym trudnym okresie trochę radości i satysfakcji nie tylko samej zainteresowanej, ale także dyrekcji i współpracownikom doktorantki.

Działania zmierzające do anulowania zadłużenia i polepszenia płynności finansowej nie dały żadnego rezultatu. W listopadzie 2000 roku Zarząd Powiatu Nowosądeckiego odwołał ze stanowiska dyrektora mgra Marka Miejskiego, powołując równocześnie na jego miejsce mgra Marka Surowiaka.

W wiek XXI szpital wkroczył w niezwykle trudnej sytuacji finansowej. Został opracowany program restrukturyzacji, przewidujący m.in. redukcję 74 etatów, co wywołało popłoch wśród załogi i aktywizację organizacji związkowych, broniących interesu pracowników. Mimo złej sytuacji finansowej w latach 2001-2002 w szpitalu podejmowano starania w celu ponownego zakontraktowania poradni specjalistycznych (chirurgicznej, internistycznej, pediatrycznej oraz zaburzeń i wad rozwojowych noworodka). Została również przeprowadzona reorganizacja i remont oddziału dziecięcego oraz przeniesienie Centralnego Laboratorium z III piętra na parter. W roku 2002 dzięki – poręczonemu przez Zarząd Powiatu Nowosądeckiego – kredytowi w wysokości 5 milionów zł szpital uregulował najpilniejsze długi, co pozwoliło mu na złapanie finansowego oddechu.

W styczniu 2004 roku z oddziału chirurgii ogólnej został wydzielony trzydziestołóżkowy (pod)oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej. W kwietniu tegoż roku udało się odzyskać pomieszczenia w budynku przy ulicy Kraszewskiego 118, gdzie we wrześniu wznowily działalność poradnie: chirurgii ogólnej, chirurgii ortopedyczno-urazowej oraz ginekologiczno-położnicza.

Jesienią 2004 roku nastąpiła zmiana na stanowisku zastępcy dyrektora ds. opieki zdrowotnej – na emeryturę odszedł lek. Kazimierz Roman, a wakujące stanowisko objęła w drodze konkursu lek. med. Halina Frączek, pełniąca również funkcję ordynatora oddziału dziecięcego i noworodków.

W roku 2005, w lecie, dokonano modernizacji windy, pracowni rentgenowskiej, oddziału położniczego oraz izby przyjęć szpitala. W październiku szpital świętował złoty jubileusz swojego istnienia. W nowe półwiecze jego pracownicy wkroczyli z nadzieją, że przyniesie ono poczucie stabilizacji.

Obecnie szpital liczy 8 oddziałów (chirurgii ogólnej, chirurgii urazowo-ortopedycznej, chorób wewnętrznych, ginekologiczno-położniczy, pediatrii, anestezjologii i intensywnej terapii, przewlekle chorych, noworodkowy), dysponując (wg stanu na 31.07.2005) łącznie 209 łózkami i 335 etatami pracowniczymi.



Obchody 50-lecia krynickiego szpitala,
październik 2005 r. (fot. z archiwum szpitala)

Od redakcji:

Prezentowany artykuł jest znacznie skróconą wersją historii krynickiego szpitala. Tekst pochodzi z *Księgi Pamiątkowej: 50 lat szpitala w Krynicy - Zdroju*, pod red. Eugeniusza Niemca, wydanej w 2005 roku przez Fundację Rozwoju Szpitala w Krynicy Zdroju. Autor artykułu jest emerytowanym ordynatorem oddziału chorób wewnętrznych szpitala im. dra J. Dietla w Krynicy Zdroju. Materiał faktograficzny do części II przygotował śp. Kazimierz Roman, były dyrektor ZOZ-u i asystent oddziału chirurgicznego krynickiego szpitala.